

REPUBLIKA

1017 PONIEDZIAŁEK, 28 PAŹDZIERN. 1929.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr 296

NOWY RZĄD WE FRANCJI

Formowany zostanie dopiero w czwartek.— Socjaliści wezmą udział w gabinecie Daladier'a.— Tekę spraw zagranicznych znowu obejmie Briand. Kongres radykałów za zbliżeniem francusko-niemieckim.

Paryż, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)
 Wczorajszy ministerjalny wszedł w fazę pierwszego etapu rozwiązania sprawy utworzenia gabinetu. Daladier zwrócił się do stronnictwa socjalistycznego z oficjalną propozycją udziału w rządzie. W zarządzie frakcji socjalistycznej, która w sobotę wieczorem postanowiła wyłonić delegację wykonawczą, która ma zażądać od Daladiera sprecyzowania jego propozycji. Wczoraj o godzinie 10-ej zjawił się w gmachu parlamentu, gdzie wzięła udział frakcja socjalistyczna i usłyszała wszystkie żądane wyjaśnienia. Liczby te, które wyłożył Daladier, zostały przyjęte przez socjalistów. Niektórzy socjaliści

zażądali przyjęcia przez gabinet trzech rezolucyj, złożonych przez frakcję socjalistyczną w dniu otwarcia sesji parlamentu i upadku gabinetu Brianda. Rezolucje te dotyczą ustanowienia monopolu przywozu zboża, zredukowania o jeden miliard wydatków na zbrojenia i wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Daladier zaproponował podział między socjalistów i radykałów głównych portfeli, pozostawiając trzy teki dla przedstawicieli umiarkowanych stronnictw republikańskich, które Daladier chce wciągnąć do gabinetu.

Druża grupa socjalistyczna zbiera się w celu ostatecznego omówienia tych propozycji. Rozwiązania kryzysu nie należy spodziewać się wcześniej niż w czwartek.

Paryż, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z akcją Daladiera, klub socjalistyczny francuskiej Izby deputowanych wypowiedział się większością 36 głosów przeciw 12 za wzięciem udziału w rządzie radykałów.

Sprawa przystąpienia socjalistów do rządu radykałów rozstrzygnie się ostatecznie po posiedzeniu rady naczelnej stronnictwa socjalistycznego.

Paryż, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)
 Daladier oświadczył o godzinie 18-ej, że Briand zgodził się wziąć udział w nowym rządzie.

Przez całe popołudnie wybitni członkowie stronnictwa radykalno socjalnego odwiedzali Daladiera.

Reims, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)

Kongres radykałów socjalnych został zamknięty, przyczem przyjęto rezolucję, według której partia radykałów socjalnych użyje wszystkich środków na rzecz zbliżenia francusko-niemieckiego, uważając zbliżenie to za pierwszy krok na drodze do urzeczywistnienia federacji europejskiej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej partia radykałów socjalnych domaga się wprowadzenia ubezpieczeń społecznych, ochrony interesów rolnictwa i zwycięstwa ustawodawstwa świeckiego.

Katastrofa samochodowa pod Pabjanicami. Sekretarz wojewody ciężko ranny.

Wczoraj w godzinach popołudniowych naczelnik wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim p. Wojciechowski oraz sekretarz osobisty wojewody łódzkiego p. Dunajewski udali się samochodem do Zduńskiej Woli na uroczystość poświęcenia rzeźni miejskiej.

Na dziesiątym kilometrze od Pabjanic, tuż przy wsi Dobroń auto z nieustalonych dotychczas przyczyn

WPADŁO NA SŁUP TELEGRAFICZNY

i uległo zupełnemu rozbitiu. Naczelnik Wojciechowski oraz szofer wyszli z ka-

tastrofy obroną ręką, natomiast sekretarz wojewody p. Dunajewski ULEĞŁ POWAŻNYM OBRAŻENIOM, tak, że w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala Kasy chorych w Pabjanicach.

Wkrótce po wypadku przybył do szpitala starosta łaski p. Wallas oraz naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalski. Ponieważ zachodzi

OBAWA WSTRASU MÓZGU, zorganizowano natychmiast konsylium z udziałem 6 lekarzy.

Lekarze zaszyli rany nad okiem i na kości czołowej czaszki.

Samochód pod pociągiem. Tragiczny powrót z kościoła.

Berlin, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)

Z St. Leonard w Szwajcarii donoszą, że samochód w którym jechało towarzystwo z pobliskiego kościoła, gdzie odbyła się ceremonia chrztu, porwany został przez express simploński Medjoan — Lozanna.

Wszystkie osoby poniosły śmierć na miejscu. Dwóch mężczyzn i dziecko wpadli do rzeki a dwie kobiety zginęły pod kołami pociągu.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego w Kołomyjach został wczoraj odsłonięty przez przedstawiciela Prezydenta Rzplitej. Pomnik ufundowany został ze składek całego społeczeństwa.

Kołomyja, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj obchodziła stolica Pokucia uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Już w sobotę udekorowano miasto bogato flagami o barwach narodowych a wieczorem urządzo no iluminację.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego przybył przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej płk. Głogowski, przedstawiciele armji, generałowie Romer i Skierski, wojewoda stanisławowski Nakonecznikow, postowie Zdzisław Stroński, Wojtowicz, Sanojca i Niedźwiedzki, dele-

gacje związku legionistów, związku strzeleckie, delegacja związku obrońców Lwowa, i t. d. Licznie stawili się zwłaszcza strzelcy, którzy przybyli w kilku grupach.

W niedzielę po mszy św. odprawionej na stadionie wojskowym, utworzył się olbrzymi pochód, który przez główne ulice miasta udał się na rynek, gdzie uczestnicy pochodu ustawili się dokoła skweru na którym wzniesiono pomnik.

Po przybyciu przedstawicieli władz na trybunie stanął przewodniczący komitetu budowy pomnika starosta miejscowy dr. Skwarczyk i wygłosił przemówienie podkreślając, że pomnik ten

ufundowany został ze składek całego miejscowego społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości i że jest wyrazem hołdu dla Tego, który życie swoje poświęcił narodowi.

Aktu odsłonięcia pomnika dokonał płk. Głogowski. Pomnik jest dziełem artysty rzeźbiarza prof. Laczczki, prof. akademji sztuk pięknych w Krakowie i przedstawia Marszałka Piłsudskiego w pozycji siedzącej z rękami opartymi na kolanach. W prawej ręce Marszałek trzyma księgę praw w lewej miecz, którego ostrze wskazuje na wyryte na karcie księgi prawa słowa: wolność, równość i niepodległość.

Krwawe starcia komunistów z policją w Niemczech.

Berlin, 27 października. Z Lipska donoszą, że doszło tam w czasie manifestacji komunistów do krwawego starcia z policją. Starcia starła się zlikwidować policję członków „Rote Frontkaempfer”, zginęło kilka osób odniosło rany. Policja aresztowała 50 uczestników.

Berlin, 27 października. (Polska Agencja Telegraficzna)

Hamburgu doszło do krwawego starcia pomiędzy komunistami a policją, zmuszona była użyć broni palnej, adepresc atak komunistów.

Teror polityczny w Czechosłowacji.

Praga, 27 października. W Solohradzie aresztowano zastęp przewodniczącego węgierskich chrześcijańsko-społecznych, księcia Dobrań, pod zarzutem uprawiania akcji politycznej, wymierzonej przeciw Czechosłowacji.

Miljon funtów szterlingów na poparcie eksportu angielskiego.

Londyn, 27 października. Dailly Express donosi, iż pewien koncern towarzystw ubezpieczeniowych wyasygnował sumę jednego miliona funtów szterlingów na poparcie eksportu angielskiego.

Min. Prystor przybył do Wilna.

Wilno, 27 października. Dzisiaj przybył do Wilna minister opieki społecznej, p. Prystor.

KOMUNIKAT.

Z powodu końcowych prac montażowych do
PIERWSZEGO W ŁODZI
filmu śpiewno - dźwiękowego
 kinoteatr nasz **w dniu dzisiejszym jest nieczynny**

DYREKCJA
KINOTEATRU „CAPITOL”

Komendant straży litewskiej zabił żołnierza, który nie chciał torturować więtego zbiega.

Wilno, 27 października.

Onegdań w obrębie odcinka granicznego Troki, pod miejscowością Werekany, miało miejsce niezwykle zajście, którego ofiarą padło dwu strażników litewskich.

Mianowicie — straż graniczna litewska ujęła usiłującego przedostać się na stronę polską niejakiego Bazanowicza, uprzednio strażnika litewskiego, obecnie szeregowca 3 pułku piechoty litewskiej, który — korzystając z urlopu — chciał się zobaczyć z krewnymi, zamieszkałymi na terenie Polski.

Odprowadzonego do strażnicy Bazanowicza poddano torturom, które były tak okropne, że wódek skażowanego szeregowca obudził litość w dwu strażnikach litewskich, którzy odmówili rozkazowi dalszego znęcania się nad ujętym. Wówczas komendant posterunku wystrzelał z rewolweru zabił jednego

Wybory do sejmiku w Badenji.

Berlin, 27 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W Badenji odbyły się dzisiaj wybory do sejmiku poraz pierwszy według nowej ordynacji wyborczej. Wybory miały przebieg spokojny.

Głosowało około 80 procent uprawniających. W dotychczasowym sejmie koalicyja wejmarska liczyła 50 mandatów w tem 28 posłów centrum, 16 socjaliści a 6 demokracji.

Opozycja zaś reprezentowana była przez 22 posłów. Nowa ordynacja wyborcza zamiast dotychczasowych siedmiu okręgów wyborczych dzieli kraj na 22 okręgów.

Czytanie „EXPRESS WIECZORNY”

ze strażników, drugiego z opornych ciężko zranił.

Na miejsce krwawego zajścia przybyła specjalnie powołana komisja, która zbada podłoże sprawy.

Min. Zaleski podpisał dwa traktaty podczas swej wizyty w Bukareszcie

Bukareszt, 27 października (Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

W czasie swej wizyty w Bukareszcie polski minister spraw zagranicznych p. August Zaleski odbył kilka rozmów z

ministrem Mironescu oraz przyjął przez prezesa rady ministrów i regencję.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych zbadali wspólne sprawy i sprawy stosunków pomiędzy oboma państwami, a także również głównych zagadnień międzynarodowej

Osiągnęli oni porozumienie co do różnych postanowień, mających dotyczyć sprawy, będącej w załatwianiu między oboma państwami, a mianowicie o rozjemstwie i konsjacji, to rozpatrywali oni również sprawy zmierzające do zbliżenia gospodarczego między Polską a Rumunją.

Ministrowie stwierdzili zgodność poglądów w sprawach międzynarodowej.

Krwawa bitwa pomiędzy cyganami pod Berlinem.

Berlin, 27 października.

Ubiegłej nocy doszło do formidabilnej bitwy między dwoma szczepami cyganami w Charlottenburgu pod Berlinem.

Gdy podczas zabawy w pewnej restauracji syn króla Jerzego chciał się zbliżyć do znanej śpiewaczki innego szczepu cygańskiego, wybuchła awantura i walka, w której używano wszelkich możliwych środków. Zajście zlikwidowała policja.

20 cyganów odniosło poważne obrażenia. 5 rannych zabrano do szpitala, skąd nazajutrz wczesnym rankiem, po odzyskaniu przytomności, przewieziono do szpitala. Wszyscy obandażowani, ubrani zaledwie w kilkanaście sztalow.

Dr. med. J. POLA

Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
 ul. 6-go Sierpnia
 fr. I piętro,
 tel. 64-21 przyjmuje od 9-12 i 4-6

TEATR ŚWIETLNY
CASINO
 Dziś i dni następnych.
„ULICA GRZECHU”
 W ROLI GŁÓWNEJ
EMIL JANNINGS
 Nad program: Aktualności filmowe
 Orkiestra pod kier. p. L. Kantora.
 UWAGA: Dyrekcja na życzenie p. T. Publiczności rezerwuje — miejsca na balkonie (miejsca numerowane). —

Złot młodzieży wiejskiej w Warszawie

Manifestacje na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 27 października. Z okazji odbywającego się zlotu sfederowanych związków młodzieży wiejskiej odbył się po nabożeństwie w kościele garnizonowym pochód trzech batalionów sfederowanych związków z kompanią kolejarzy, obrony przeciwgazowej i oddziałem dziewczyn.

Pochód przeszedł ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie specjalna delegacja związku złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie uczestnicy zlotu udali się na Zamek celem złożenia hołdu Głowie Państwa.

P. Prezydent w otoczeniu świty zszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie powitany został entuzjastycznymi okrzykami młodzieży wiejskiej. Z kolei udano się do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. W zaścianku nieobecny Marszałek przyjął raport od kierownictwa zlotu adiutantów Marszałka, którzy przyjęli również adres hołdowniczy dla Marszałka od przybyłych do stolicy sztafet.

Wielkie arcydzieło zjednoczonych wytwórni FIRST-NATIONAL — WARNER BROS
 Perła kinematografii dzisiejszej doby
Miłość Księcia Sergjusza
 Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji.
 W rol. główn. międzynarodowe gwiazdy ekranów
BILLIE DOVE, Billie Dove, Antonio Moreno, Lucy Doraine, Mikołaj Susanin
 w tym filmie stworzyła kreację naprawdę wielką. Jej Księżna He'ena jest kobietą w całym tego słowa znaczeniu, kobietą cierpiącą, namiętną, kochającą
 Ponadto PRZYGODY LOPKA
 w wykonaniu Kazimierza Krowczyńskiego
 Początek seansów o g. 4 i 8
 i sob. o g. 12 w pol. ost. o g. 10
 Ceny miejsc na 1-y seans od 12 do 15
 soboty i niedziele od 12 do 15
 wszystkie miejsca po 15 zł
 Ulgowe bilety ważne niedługo
 za wyjątkiem niedzieli

Dziś i dni następnych!
GRAND KINO
„Z dnia na dzień”
 Pierwszy polski super-film ze śpiewem wedł. scen. Ferd. Goetla, reżyserji J. Leytesa.
 Dramat 3-ich serc na tle wojny polsko rosyjskiej p. t. „Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. p. R. Kantora oraz zespołu chóralnego pod dyr. n. Tendo. Pastiche partout i bilety ulgowe nieważne.
 W rol. głównych: Irena Gawron, Marja Górska, Jeż Kobusz, Wł. Walter
 Początek seansów o godz. 4-ej po pol. ost. 1) wiecz. 7) wiecz.
 UWAGA: Przebieg ten-demonstrowany jednocześnie w Łodzi i dwóch największych kinoteatrach w Warszawie

KRONIKA

Październik
28
poniedziałek

Dziś: Szymona Ap.
Jutro: Zenobiusza

Wschód słońca	6.23
Zachód słońca	16.16
Wschód księżyca	0.53
Zachód księżyca	3.16
Długość dnia	9.50
Ubycie dnia	7.04



Sprawy wojskowe.

Spis rocznika 1909.

Dziś, w poniedziałek winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji o nazwiskach na liście U, W, Z, Z.

Jutro, we wtorek winni zgłosić się do spisów zamieszkali na terenie 6-go komisarjatu policji o nazwiskach na liście A, B, C, D, E, F, G, H, Ch., I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Z.

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. (b).

Zebrań kontrolne.

Dziś do zebrań kontrolnych winni zgłosić się w lokalu P. K. U. 1 (Nowotargowa 18) mężczyźni rocznika 1904 zamieszkali na terenie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na liście M, O.

Do lokalu P. K. U. 2 (Nowo-Cegielnia 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1889 zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu policji o nazwiskach na liście A, B, C, D, E, F, G, Ch., I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Z.

Jutro, we wtorek, winni zgłosić się do zebrań kontrolnych mężczyźni rocznika 1899 w lokalu P. K. U. 1 (Nowo-Targowa 18) zamieszkali na terenie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na liście P.

Do lokalu P. K. U. 2 (Nowo-Cegielnia 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1889 zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu policji o nazwiskach na liście A, B, C, D, E, F, G, H, Ch. II J, K.

Na zebrań kontrolne należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę identyfikacyjną. (b).

Dodatkowa komisja.

Dziś w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 odbyła się dodatkowa komisja poborowa zamieszkających na terenie komisariatów 1, 3, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14. Komisja winni stawić się ci, którzy otrzymali wezwania ze starostwa powiatowego mężczyźni rocznika 1908 o nazwiskach, o ile dotychczas nie stawieli się przed komisją poborową. (b).

Dozorcy domowi

Radzą nad zawarciem nowej umowy zbiorowej.

W lokalu przy ul. Przejazd 34 odbyła się międzyzwiązkowa konferencja za udziałem dozorców domowych z terenów powiatu łódzkiego przy udziale przedstawicieli wojewódzkiego zarządu dozorców domowych.

Na zebrawaniu tem, szczegółowo omawiano sprawę warunków płacy i warunków domowych oraz zawarciu nowej umowy zbiorowej na rok 1929 z właścicielami nieruchomości.

W konkluzji postanowiono zwołać jedną konferencję w tej sprawie dnia 31 bm. na którą zaproszone mają być zarządy wszystkich związków dozorców domowych. (w)

B. milioner popełnił z nędzy samobójstwo.
Wstrząsająca tragedia inż. Ryłskiego, dawnego właściciela największej kopalni naftowej na Kaukazie.

Z Warszawy donoszą:
W mieszkaniu b. milionera inż. Ryłskiego przy ul. Smolnej rozegrała się wstrząsająca tragedia.
Plotka złych ludzi, która zawsze w takich wypadkach zaczyna puszczać wodze fantazji, łączyła tragiczne samobójstwo inż. Ryłskiego ze sprawą odkrycia przez policję przy ul. Wilczej 9, w „salonie piękności” niejakiej Julji Duda — domu schadzek, w którym zastała zoną pewnego urzędnika w towarzystwie dyrektora banku.
W domu przy ulicy Smolnej 14, w mieszkaniu nr. 10, na 4-tym piętrze, składająca się z 7 dużych pokoiów, popełnił samobójstwo inż. Onufry Ryłski z powodu kłopotów materialnych, w jakich się znalazł w ostatnich czasach.

Inż. Ryłski, urodzony w Baku na Kaukazie, był właścicielem jednej z największych kopalni naftowej w tem zagłębiu. Rewolucja bolszewicka pozbawiła go wielkiego majątku. W roku 1920 Ryłski przyjechał do Warszawy jeszcze ze sporym zapasem gotówki i rozpoczął pracę w firmie „Eternit”, gdzie był członkiem zarządu, a potem grał na giełdzie.
Z biegiem czasu interesy Ryłskiego zaczęły się psuć. Wycofał się z „Eternitu” i żył z rozmaitych doraźnych transakcji handlowych.
W ostatnich miesiącach sytuacja pogorszyła się tak znacznie, że żona Ryłskiego prowadziła w celach zarobkowych pensjonat „Modrzew” w Truskaw

cu, gdzie mieszkała z matką swą i dziećmi.
W ubiegły poniedziałek wróciła do Warszawy z Truskawca pani Ryłska, która dzieci odesłała do swej rodziny do Lublina. Pensjonat nie dał spodziewanych dochodów — przyjechała bez pieniędzy. Ryłski był w ostatnich dniach bardzo przygnębiony swem położeniem.
W sobotę Ryłski oznajmił żonie, że musi sprzedać dwie cenne szafy, żeby zdobyć trochę pieniędzy na życie. Żona sprzeciwiła się temu.
Po śniadaniu pani Ryłska powiedziała mężowi, że jedzie do Otwocka, żeby obejrzeć pensjonat, który chciała w przyszłym sezonie prowadzić. Pożegnała się z mężem i wyszła. Dogonił ją jeszcze na schodach i zapytał, kiedy wróci.
— Za parę godzin — odpowiedziała.
— Dobrze, ale pospiesz się Janeczko.
W kilka minut potem, służąca, która znajdowała się w kuchni, usłyszała strzał rewolwerowy. Przestraszona kobieta wbiegła do gabinetu i ujrzała Ryłskiego, siedzącego w fotelu. Ze skroni sączyła mu się krew.
Zaalarmowała dozorcę i sąsiadów. Pogotowie zabrało Ryłskiego w agoni do szp. św. Rocha, gdzie w pół godziny później życie zakńczył.

Amnestja dla poborowych i rezerwistów którzy opuścili Polskę przed 1918 r.

Polskie placówki konsularne zagranicą, zwłaszcza w krajach Ameryki Północnej i Południowej, zarzucone są ostatnio poleceniami odszukiwania osób, które powinny stawić się bądź do wojska, bądź też do zebrań kontrolnych rezerwistów, pospolitego ruszenia i t. d.
Bardzo często konsulaty nie posiadają adresów poszukiwanych osób, zwłaszcza jeżeli chodzi o tych, którzy wyjechali z kraju przed kilkunastu laty. Poszukiwania takie pochłaniały bardzo dużo czasu i pieniędzy, bez spodziewanego rezultatu.
Aby polskim placówkom konsularnym odjąć część nieprodukcyjnej pracy, ministerstwo spraw wojskowych postanowiło zastosować „amnestję” w sprawie powinności wojskowej dla tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z Polski przed wojną światową lub przed rokiem 1918, a których adresy są nieznane.
Natomiast w dalszym ciągu czynione są energiczne poszukiwania tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z kraju już po roku 1918, a zwłaszcza tych, którzy wyjechali z wyraźnym zamiarem uchylecia się od służby wojskowej.

— jechali z kraju przed kilkunastu laty. Poszukiwania takie pochłaniały bardzo dużo czasu i pieniędzy, bez spodziewanego rezultatu.
Aby polskim placówkom konsularnym odjąć część nieprodukcyjnej pracy, ministerstwo spraw wojskowych postanowiło zastosować „amnestję” w sprawie powinności wojskowej dla tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z Polski przed wojną światową lub przed rokiem 1918, a których adresy są nieznane.
Natomiast w dalszym ciągu czynione są energiczne poszukiwania tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z kraju już po roku 1918, a zwłaszcza tych, którzy wyjechali z wyraźnym zamiarem uchylecia się od służby wojskowej.

Krwawy napad w Tomaszowie
Ofiara krwawego porachunku walczy ze śmiercią.

Wczoraj wieczorem przechodnie na ul. Prezydenta Wojciechowskiego w Tomaszowie - Mazowieckim znaleźli leżącego w kałuży krwi nieprzytomnego mężczyznę, który dawał słabe odznaki życia.
Zawiadomiono o wypadku komisariat policji. Na miejsce zbrodni przybyło kilku policjantów, którzy stwierdzili, że ofiarą tajemniczego napadu, jest 39-letni Szwarcbach Leon, zamieszkały przy ul. Prezydenta Wojciechowskiego nr. 23.
Zawezwano niezwłocznie lekarza kaszy chorych, który stwierdził uszkodze-

nie kręgosłupa oraz szereg ran głowy zadanych tępem narzędziem.
Ofiarę napadu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią.
Ranny odzyskał w szpitalu na chwilę przytomności, i zeznał, że został napadnięty przez zamaskowanych trzech osobników, których niemógł rozpoznać.
Policja zarządziła obławę, dzięki czemu sprawców ujęto. Okazali się nim Franciszek i Marjan bracia Kostrzewa, zam. w Tomaszowie przy ulicy Warszawskiej 31 oraz Teodor Łutczak, zam. przy ul. Łódzkiej 19.

Z powodu śmierci koleżanki
b. p. Luby Przygórskiej
wyrażają szczerze współczucie rodzinie
Birencwałanka, Kaliska,
Konówna, Łęczyska

Psi podatek
trzeba opłacać.

Posiadacze psów wielokrotnie zwracali się do władz nadzorczych ze skargami na zbyt wysoki podatek od psów, a w niektórych okolicach Łodzi występowało nawet o całkowite zniesienie tego podatku.
Obecnie urząd wojewódzki otrzymał okólnik, w myśl którego podatek od psów winien być wszędzie wprowadzony, przyczem normy o ile chodzi o Łódź wynoszą jako maksimum zł. 60 za pierwszego psa, zł. 80 za drugiego i po 100 zł. za każdego następnego, a w miejscowościach innych najwyższa norma tego podatku może wynosić tylko 30, 40 i 50 złotych. (b).

Ordynacja
lekarsko-dentystyczna
Mieczysława Kalisza
Chirurgia jamy ustnej i zębolecznictwo.
Cegielniana 25 I p. front.
Lekarz-dentysta
E. FUCHS
powrócił.
Nawrot 4, tel. 27-31.

Chciałam oddać się panu, bo mi się pan podoba, ale skoro pragnie mnie pan kupić, to żegnaj!
CONCHITA.

Z filmu **„Kobieta i Pajac”** Z filmu
wkrótce w Grand-Kinie

STANIEWSKICH
przy ul. Al. Kościuszki 75
w poniedziałek 28 października
ZMIANA PROGRAMU
WISKA z nowo przybyłymi atrakcjami



KRÓTKA CZY DŁUGA SUKIENKA

Sportowa garsonka, elegancki strój popołudniowy i wspaniała suknia wieczorowa.

Dawno już moda nie była tak interesująca i pełna rewelacyjnych nowości, jak w tym roku. Długa sukienka jest przedmiotem zaciętkawienia i rozlicznych sporów, a, jak to zwykle bywa przy sensacyjnych zmianach, wszyscy, a raczej wszystkie, prześcigają się w lansowaniu na ten temat rozmaitych poglądów. Prze-

a czasem nawet nieco wyżej. Wieczorem zaś zabłysną wspaniałe toalety, z kosztownych materiałów, bardzo skomplikowane w kroju, pełne nierówności, trenów, falban itp.

Wybór materiału nie będzie rzeczą łatwą, albowiem ostatnie kolekcje paryskie przynoszą nam wiele wspaniałych

ale trzeba skrupulatnie rozejrzeć się i poszukać. Spódnica kłozowa, albo umiejętna draperja poszczuplają sylwetkę, natomiast wszelkie falbany, w prostej ukośnej czy falistej linii skracają figurę i pogrubiają. Dlatego falbany należy raczej pozostawić osobom wysmukłym.

wzorzysty, albo też kombinacje z cynamonem i żółcią.

Spódniczka sukienki przedpołudniowej musi być miernej długości, prosta, ale nie dłuższa. Oryginalnie wykonane guziki, fantazyjny szal, mankiety — wszystko to nadaje szlachetny charakter sukienkom.

Na rycinie naszej uwidocznił się jest siedem modeli sukien przedpołudniowych. Od lewej do prawej: czerwono-brązowa wełniana z dużymi perłowymi guzikami, plisowana z jednego boku; sukienka żółta; kombinacja z tweedu, wzorzysty, sukienka gładka i biała.



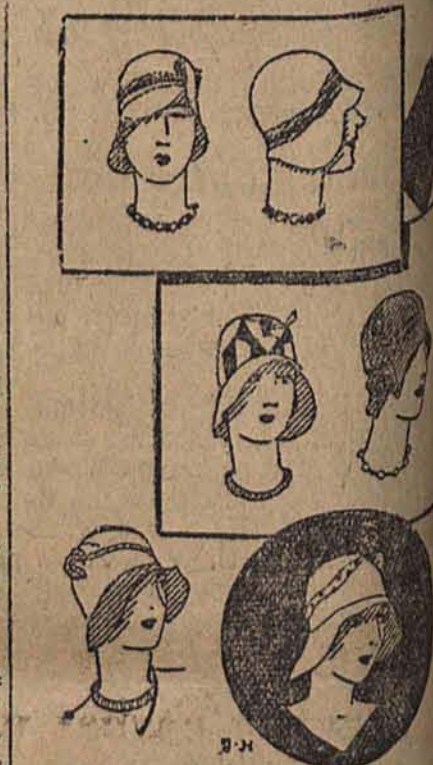
Na rysunku naszym widzimy pięć modeli sukien wieczorowych. Pierwszy — to biała sukienka żorżetowa spódniczka z sutych części kłozowych. Drugi — elegancka sukienka z spódniczką z wzorzystego szafonu i ciemną, wyrzucaną bluzką. Trzeci — sukienka wizytowa, z czarnego jedwabiu, spięta z boku ografą. Czwarty — sukienka z mory, kłosze z gładkiego jedwabiu, i wreszcie piąty — dwukolorowa sukienka wieczorowa. Marszczony pasek z dużą kokardą.

Teraz kilka słów o bluzce. Długo czas była ona w poniewierce. Z konieczności noszono ją przy kostjumie, pokazując zaledwie przód bluzki u odchyłonego żakietu. Teraz bluzka rozpanoszyła się na nowo. Nosić się ją będzie do spódnic sportowych i ubranie to zyskuje uznanie jako odpowiednie nie tylko przy spacerze lecz także do biura, na spacer przedpołudniowy i przedpołudniowy odwiedzin u znajomych, a nawet w kawiarni. Ulubioną formą bluzki na zimniejsze dni pozostał pullover z cienkiego trykotażu, jak widzimy na naszej rycinie. Poza tem chętnie noszona będzie biała bluzeczka crepe de chine. Spódnice do bluzek noszone są wąskie. Z przodu i z tyłu mają kryte fałdy.

Na rycinie naszej uwidocznił się też drobiazgi toaletowe. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na torebkę. Forma jej nie zmieniła się w stosunku do noszonych obecnie, zmienił się tylko materiał. Najnowszym krzykiem mody są torebki z zamszowej skórki w dwukolorach. Aplikacje układają się w ornament, co czyni bardzo dobre wrażenie.

O modelach kapeluszy, noszonych obecnie, niema potrzeby pisać. Sześć modeli, uwidocznił się na naszej rycinie, wskazują sześć główek z filcu. Ulubione kolory — niebieski, żółty i beige we wszystkich odcieniach.

Wreszcie o sukniach przedpołudniowych. Taka sukienka jest „suknią pracy”. Musi być przeto bardzo prosta, nieskomplikowana, z praktycznego, ciepłego materiału. Dobra wełenka. Tweed — najmodniejszy obecnie materiał, używane są najchętniej do tego celu. Szczególnie ładne są kombinacje z tweedu, jednokolorowa sukienka, ale góra gładka, a dół



zeczka; wzorzysta wełenka sportowa, u góry boczny żaboczek; wełenka z naszywanymi pasami; sukienka sportowa z bluzką i teczka i jednokolorowa, plisowana niczką i wreszcie sukienka z wełny z jasną wstawką i przodu z rękawami.



powiadają więc nam, że znów, jak ongiś, będziemy zamiatać trenami ulice, albo unosić sukienkę jedną ręką, w drugiej zaś trzymać torebkę, parasolkę czy mułkę, która znów wraca do mody.

Na szczęście, nie podobnego nam nie grozi. Suknie sportowe i spacerowe są krótkie, jak dawniej, wizytowe nieco dłuższe, a nawet wśród toalet wieczorowych niektóre tylko spadają zupełnie do ziemi, natomiast kombinacje spadających końców stwarzają wrażenie sukien długich.

Skończyły się jednak czasy, w których tania sukienka miała króć identyczny z kosztowną wieczorową toaletą.

nowości. Więc w pierwszym rzędzie aksamity wytłaczane na tle „mousseline” w misterne wzory, aksamity gładkie w kolorach fioletowym, ciemnoniebieskim, czerwonym, czy ciemnozielonym, prześliczny miękki, czarny aksamit i lamy w desenie chińskie i perskie, tak cieniutkie, że przeciągnąć je można przez pierścione.

Góra tegorocznej sukni jest zupełnie gładka i skromna, natomiast cała uwaga zwrócona jest na spódniczkę. Należy tu zwrócić uwagę, iż przy wyborze fasonu trzeba być w tym roku bardzo ostrożną. Niejednej z pań zdaje się na pierwszy rzut oka, iż będzie jej dobrze w sukni, której model jej się podoba. I dopiero gdy sukienka jest gotowa, następuje rozczarowanie.

Dokładna znajomość własnej figury jest tu pierwszym i najważniejszym zadaniem. Moda tegoroczna nie jest pomyslna wyłącznie dla osób wysmukłych — również bardziej korpulentne znajdują w niej właściwe dla siebie modele.



Powracamy do czasów wielkiego zbytku, a panie, mające wiele pieniędzy, będą mogły pokazywać stroje zupełnie odmienne wieczorem, aniżeli w dzień.

Praktyczna sportowa garsonka na razie ustąpi popołudniu miejsca sukniom znacznie przydłużonym, przy linii wcięcia umieszczonej na właściwym miejscu



Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Na posesji współdzielni rolniczej w Piotrkowie w obecności licznie zebranych gości dokonał otwarcia wystawy prac młodzieży wiejskiej p. wicestarsia Schmid, który wygłosił również wstępne przemówienie. Po nim zabrali głos b. poseł Jenielewski, kierownik termy rolniczej w Mielkowie i p. Józef Czech wojewódzki instruktor rolniczy, który następnie oprowadził gości po wystawie i udzielał objaśnień. Wystawa trwała tylko jeden dzień i zareprezentowała się bardzo korzystnie.

**

Polskie towarzystwo krajoznawcze w Piotrkowie rozpocznie w niedzielę 27 b.m. szereg odczytów na zamku. Pierwszy odczyt odbędzie się ku czci bohatera narodowego Kazimierza Pułaskiego. Odczyt na temat „Piotrków za czasów konfederacji barskiej” wygłosi p. Rawita Witanowski, prezes towarzystwa krajoznawczego.

**

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Piotrkowa inspekcji dystrykcyjnej z prezesem warszawskiej dystrykcji P.K.P. na czele. Celem przyjazdu jest sprawdzenie funkcjonowania wszystkich urzędów kolejowych.

**

Komisja sanitarna w Piotrkowie rozpoczęła w ostatnich czasach kilka razy tygodniowo badać stan sanitarny posesji w mieście. Okazało się, że 25 proc. wszystkich badanych domów jest zaniedbanych. Właściciele ich po raz pierwszy karani są grzywną 100 zł. a w razie drugiego protokołu bezwzględny areszt 6-tygodniowym.

W wagonie pociągu osobowego znalazła policja w dniu wczorajszym walizkę z 12 kg. tytoniu, niemieckiego pochodzenia. Mimo badań policji, nikłt z pasażerów nie chciał przyznać się do posiadania jako swej własności. Tytuł przestępstwa do urzędu monopolu tytoniowego.

Człowiek widzi bardzo mało.

Zaledwie 53-cią część tego, co jest w rzeczywistości.

W świecie lekarskim coraz bardziej rozpowszechnia się używanie promieni świetlnych jako środka kuracyjnego. Powstała nawet oddzielna nauka pod nazwą promienioterapii, przyczem medycyna jak dotychczas leczy następującymi promieniami:

- 1) Promienie radjum gamma,
- 2) promienie „X”.
- 3) promienie ultrafioletowe,
- 4) rozmaite kolory widzialnego światła,
- 5) promienie infraczerwone, czyli niewidzialne promienie ciemnego ciepła.

Barwy, które zna nasze oko są skutkiem działania na narząd widzenia rozmaitych promieni. Oko ludzkie dostrzega jedynie następujące kolory: fioletowy, indygo, niebieski, zielony, żółty, pomarańczowy i czerwony. Wszystkie niemal promienie używane w koloterapii są drganiami fal świetlnych zby. długich, albo zbyt krótkich dla na-

szego oka. Można powiedzieć, że jesteśmy „ślepi” na 416 znanych długości fal.

Wszystkie fale przebiegają przestrzeń z tą samą szybkością co i nasze światło, ale tylko ograniczona zdolność widzenia nie pozwala nam na poznanie tych wspaniałości. Kiedy więc patrzymy na przepiękny widok, widzimy conajwyżej 53-cią część rzeczywistej wspaniałości.

Nauka nie tylko odkryła nam istnienie promieni świetlnych, ale dała możliwość używania ich dla celów leczniczych i innych. Promienie „X” używane są w fotografii a pozatem dla leczenia rozmaitych chorób, jak wilk, egzema, różne narośle.

Promienie ultrafioletowe używane są przy anemji dla wzmożenia ilości czerwonych ciałek krwi. Naświetla się nimi rany, gdyż promienie te mają zdolność zabijania bakterji. Niemal magiczny efekt wywołują promienie ultrafioletowe na dzieci zagrożone gruźlicą. (gn)

Każda służąca będzie miała specjalną legitymację

Za czasów zaboru rosyjskiego służba domowa posiadała specjalne książeczki legitymacyjne, wydawane przez t. zw. policijną kontrolę służby domowej. Do książeczek tych wpisywano wszelkie zmiany stosunku służbowego, każdorazową zmianę miejsca pracy oraz kolejne nazwiska pracodawców. Pozatem do książeczek tych pracodawcy mieli obowiązek wpisywać świadectwo służby i kwalifikacje, to też taka legitymacja była bardzo dokładnym dokumentem całego przebiegu służby i prowadzenia się służącej.

Przed kilku laty te książeczki legity-

macyjne zostały zniesione. Miało to na celu przyrównanie służby domowej do pracowników innych gałęzi pracy, którzy żadnych specjalnych dokumentów nie posiadali. Przeważało wówczas ogólne przekonanie, że książeczki te są dokumentami nie przynoszącymi zaszczytu, gdyż rejestrującymi jakoby wszystkie służące w specjalnych kartotekach.

Tymczasem ostatnio, wobec różnych wypadków kradzieży popełnianych w domach, częstokroć za pośrednictwem, a często i przez nieświadomość służących, sprawa książeczek legitymacyjnych stała się znów aktualna. W pierwszym rządzie zdecydowano, że nie może na przyrównanie służących do pracowników innych kategorii ze względu na charakter ich pracy. Służba domowa nie może podlegać przepisom o 8-godzinnym dniu roboczym, a nadto pozostaje ona pod jednym dachem z pracodawcą, stając się przez to jakby domownikiem.

Przyjęcie służącej do pracy musi być kontrolowane zupełnie inaczej, aniżeli przyjęcie robotnika, który na kilka godzin przybywa do warsztatu. Służące mają klucze od mieszkań, pozostają w czasie swej służby bez kontroli, samo przyjmowanie ich tedy musi być obustronne.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa została już niemal definitywnie zdecydowana w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz w ministerstwie pracy. W najbliższym więc czasie książeczki legitymacyjne dla służby domowej będą ponownie wprowadzone.

Niewątpliwie przyczyni się to do wyeliminowania z wśród służby domowej nieuczciwych jednostek i zapobiegnie licznym kradzieżom, które miały ostatnio miejsce. —j.—

Szewc w roli majora.

Sprytny oszust wpadł w ręce policji.

Z Tarnowa donoszą:

Wielką sensację w Tarnowie wzbudziło aresztowanie przez żandarmerję wojskową majora o dystynkcjach sztabu gen. Rozmarynowskiego, który wzbudził podejrzenie

zbyt młodym wiekiem i orderami, przypiętymi nieprzepisowo.

Przy aresztowanym znaleziono liczne przedmioty złote, jak bransolety, zegarki, pierścionki etc., które zakwestjonowano, oraz stwierdzono, że młody ma

być właściwie Janem Podhajskim, szewcem z Pomorza,

który wysłużywszy rok w K.O.P. i zostawszy kapralem w rezerwie, postanowił zabawić się kosztem naiwnych.

Praktyki Podhajskiego stare jak świat! W gazecie dał anons małżeński, z pomiędzy licznych petentek wybrał sobie kilka w Tarnowie, u których

zamieszkiwał po kolei, a przy tej sposobności obchodził firmy jubilerskie celem zakupu biżuterji, za które płacił weksłami.

Wreszcie noga się powinęła, a szewc z Pomorza powędrował do paki.

Tupeł Podhajskiego był bardzo wielki. Okazało się to w czasie jazdy koleją z Rzeszowa, gdzie bawił u jednej z wielu narzeczonych. Jadąc pierwszą klasą, spotkał starszych od siebie rangą wojskowych, wobec których zachowywał się z niesłychaną pewnością siebie.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.

Traktat rozjemczy polsko-chilijski.

Warszawa, 27 października

Dnia 19 b. m. został podpisany w Sant Jako de Chile traktat koncyliacyjny polsko-chilijski. W imieniu Prezydenta Rzplitej Polskiej traktat podpisał minister pełnomocny Mazurkiewicz — poseł R. P. w Argentynie, akredytowany również przy rządzie republiki Chile. Traktat przewiduje w razie sporu między stronami postępowanie wyłącznie koncyliacyjne, czyli pojednawcze, odróżniając się tem od szeregu traktatów, zawartych przez Polskę o typie mieszanym koncyliacyjno-arbitrażowym. Jest to pierwszy tego rodzaju traktat, zawarty przez Polskę z jednym z państw kontynentu amerykańskiego.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”



Łączy w sobie te dwie ważne właściwości, które winny decydować przy wyborze pasty do zębów, a mianowicie: czyści zęby i jest zupełnie nieszkodliwy. Działanie Odolu jest niezrównane.



TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek, dla Związków Robotniczych „Rywale”.

Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Ceny popularne.

ARTYŚCI.

Jutro, we wtorek i pojutrze, środa po cenach popularnych „Artyści”.

„WIELKI KRAM”

We czwartek, 31 b. m. pierwszy występ „Teatru Premier”. Grana będzie 3-aktowa komedia B. Shaw'a pt. „Wielki kram” z Juntosza-Stepowskim.

TEATR KAMERALNY.

„Dr. Julia Szabo”

Dziś i dni następnych komedia salonowa Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo” z udziałem P. Relewicz - Ziemińskiej i Janusza Stracheckiego oraz Buczyńskiej, Marcinowskiej, Daniłowicza, Tatarskiego, Bogdanowicza.

Jutro premiera dla prasy i zaproszonych gości.

„Karol i Anna”

dana będzie trzykrotnie popołudniu: w piątek, sobotę i niedzielę najbliższą.

TEATR POPULARNY.

Dzisiejsza premiera Gitary i jazzbandu. Dziś, poniedziałek, premiera komedji Duvernisa „Gitar i jazzband” z Karolną Lubieńską, J. Wernisówną, S. Zielińską, L. Zbuckim i Wł. Ziemińskim w rolach popisowych.

TEATR GEYEROWSKI

We czwartek premiera arcydzieła Adama Mickiewicza „Dziady” z Wł. Staszewskim w roli głównej.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

- na 28.10. Fala 1411,8.
- 11.58. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
 - 12.05. Muzyka gramofonowa.
 - 13.10. Komunikat meteorologiczny.
 - 15.00. Komunikat gospodarczy.
 - 15.45. Przegląd komunikacyjny.
 - 16.15. Program dla dzieci. P. Julian Ejsmond opowie bajkę „O janku kominiarzystku i o dymiącym piecu króla Stasia”.
 - 16.45. Muzyka gramofonowa.
 - 17.15. Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny.
 - 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji”. Orkiestra „Złota Bira” pod kier. Pawła Schwarzman.
 - 18.45. Rozmaitości.
 - 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza” — korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
 - 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
 - 19.58. Sygnał czasu.
 - 20.15. Feljeton muzyczny p. t. „Postępy gramofonu” — wygłosi p. Karol Stremenger.
 - 20.30. Koncert wieczorny.
 - 22.00. Feljeton p. t. „Przygoda na morzu pod Warną” — wygłosi kapt. Filanowicz.
 - 22.15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
 - 22.25. „Z dymkiem papierosa” — wygł. p. Zygmunt Kawecki.
 - 22.35. Komunikaty P. A. T.
 - 23.00. Muzyka lekka z „Oazy”.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW

TECHNICZNYCH.

PLANÓW BUDOWLANYCH na papierach światłoczułych

POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH i OZALIDOWYCH

wykonywane ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH

R. Borkenhager

Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.

LUNA skromnym tym inseratem pragniemy zwrócić uwagę na następny film „Złote Półkole” z udziałem Dolores del Rio który będzie dla stałych naszych bywalców prawdziwą niespodzianką artystyczną.

ZAŻARTE BOJE LIGOWE

Sytuacja nadal niewyjaśniona. — Siedem zespołów zagrożonych spadkiem.

I znów sytuacja niemal bez zmian. Zdawało się, że ubiegłą niedzielę rzuci snop światła na niejasną i kompletnie zwiłkaną sytuację w lidze, tymczasem stała się rzecz zgola nieprzewidziana, bowiem na skutek wczorajszych wyników jeszcze trudniej jest wydać orzeczenie kogoś spotka los spadku do niższej klasy, a kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski. Po mało zaszczytnym wyniku Ł. K. S-u z L. F. C. zdawało się, że drużyna łódzka straciła niemal szanse zdobycia mistrzostwa, lecz sytuację uratowała Garbarnia, która tracąc punkt z Legią wyrównała swe szanse z Ł. K. S-em. I znów w dalszym ciągu do tytułu mistrza rościć sobie mogą pretensje Garbarnia, Ł. K. S, Warta, Legja a nawet Wisła. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja w dolnej części tabeli. Turyści szczęśliwie ratują punkt w Królewskiej Hucie, i zdawało się, że są uratowani, lecz niespodziankę sprawia I. F. C. zyskując punkt z Ł. K. S-em oraz Pogoni zwyciężając Czarnych. Charakterystyczne, że w Łodzi przegrana L. F. C. wisiała przez cały czas gry na włosku, zaś urata przez Pogoni jednego punktu była rzeczą pewną i dopiero w ostatniej chwili tracąc Czarni decydującą bramkę. Można z tego wnioskować, że los

stał się łaskawszy dla Pogoni, a wziął się nad Turystami, którzy mieli szanse wydostania się ze strefy zagrożonych, w wypadku jeśli w dniu wczorajszym Pogoni straciła jeden punkt, a Ł. K. S. uzyskałby zwycięstwo, które jak to podkreślamy na innym miejscu należało się Ł. K. S-owi i cudem tylko nie została osiągnięta. Charakterystyczne jest, że po wczorajszej niedzielę w grupie zagrożonych znaleźli się obok Turystów, I. F. C. i Pogoni także Warszawianka, Ruch, Polonia i Czarni. Rozpiętość punktów między temi zespołami

stała się obecnie minimalna, dość, że między klubem stojącym na ostatnim miejscu a klubem zajmującym siódme różnica wynosi zaledwie trzech punktów. Z równym więc powodzeniem mogą również wpaść z ligi Czarni, lub Polonia jak Turyści albo Pogoni. Można przypuszczać, że rozstrzygające boje o pozostanie w Lidze rozegrają się na G. Śląsku, gdzie Pogoni zmuszona jest rozegrać swe dwa ostatnie spotkania z L. F. C. i Ruchem.

Tabela ligowa po wczorajszych spotkaniach przedstawia się następująco:

TABELKA.			
Klub	Gier	Punktów	Stos. brzo
1) Garbarnia	22	29	57-41
2) Ł. K. S.	23	29	41-38
3) Warta	22	28	54-38
4) Wisła	22	27	59-38
5) Legja	22	27	41-38
6) Cracovia	22	25	52-38
7) Czarni	22	18	57-38
8) Polonia	22	18	42-38
9) Ruch	20	17	32-41
10) Warszawianka	21	17	30-40
11) I. F. C.	22	16	30-38
12) Turyści	21	16	28-38
13) Pogoni	21	15	37-41

Ł. K. S. — I. F. C. 0:0.

Miażdżąca przewaga czerwonych. — Fenomenalny bramkarz gości. — Impotencja strzałow napastników Łódzkich.

Nieszczęśliwy mecz Ł. K. S-u. Jeszcze nigdy czerwoni nie odnieśli zwycięstwa nad zespołem katowickim. I. F. C. do Ł. K. S-u jest już przysłowiowe, wczorajsze jednak, zasługuje na specjalne omówienie.

Dość powiedzieć, że mecz szarpał nerwami widzów, że zwolenników czerwonych kosztowało dużo zdrowia. Gra bowiem była prowadzona przez 80 minut na połowie boiska gości i strzały napastników łódzkich bądź to wogóle nie trafiały bramki, bądź też stały się łupem doskonałego bramkarza przeciwników.

Sądząc z przebiegu gry, wynik meczu winien być odzwierciedlony różnicą

pięciu - sześciu bramek na korzyść gospodarzy. Ł. K. S. niemile rozczarował. Po leaderze Ligi spodziewano się pełnowartościowego sukcesu, dobrej gry wszystkich linii, a zwłaszcza ataku. Piękne nadzieje na zdobycie najszlachetniejszego tytułu mistrza Polski rozbiły się po wczorajszym meczu, który był czarnym dniem napastników czerwonych. Fakt że gra przez dłuższy czas robiła wrażenie zabawy na jedną bramkę i że w ciągu 80 minut nie udało się atakowi Ł. K. S-u umieścić piłki w siatce ani razu — wystawia świadectwo ubóstwa kwintetowi: Śledź, Jańczyk, Tadeusiewicz, Król, Stolenwerk. O meczu wczorajszym niema co du-

żo pisać. Z jednej strony bohaterna pełna poświęcenia obrona bramki i le groźne wypadki, z drugiej niecierpliwość, kompletna impotencja strzałow wszystkich napastników i hiperkonwulsja do znudzenia. Z jednej strony żarta walka poparta groźbą spadku z Ligi, z drugiej zabawa, jakby wcale o tytuł mistrza szło. A wtedy, jak zabrano się do pracy było już za późno.

Zespół gości przedstawia dzisiaj swej dawnej doskonałości, chwilami nam widzieliśmy przebliski tych ranych czasów. Wczoraj był to ambulatoryjny A-klasowy zespół, bez wspaniałych umiejętności technicznych. Pierwszym bramkarzem, grającym z większym poświęceniem był Spas, który chwycił wszystko. Towarzystwo naturalnie wielkie szczęście. W nie... pech napastników łódzkich. W nie Heidenreich — Sośnica nie mógł cić nie można. Wydała z siebie siatko, była wszędzie i dzielnie osłaniała bramkarzowi. Najbardziej częścią drużyny gości była linia pomocy, w której na plan pierwszy wyszły wszędobylski Machinek na mając dobrych partnerów w Bischof Wyleżolu, z których pierwszy był co lepszy. W ataku jedynym strzałow był Zychon, reszta zawiodła, zwłaszcza strzydlowi, których wogóle nie było dać.

Ł. K. S. wystąpił do gry wskazywając identycznym z tym, który grał tygodniem w Królewskiej Hucie z Ruchem, a więc bez Feji, którego nie pił Jańczyk. Miła nie miał wcale tv, dwukrotnie był tylko w opozycji. W obronie brylował, jak zwykle, łęcki, jakkolwiek i Cyłowi nie mógł cić nie można. W pomocy poprawie my widzimy u Trzmieli i Jasińskiego podczas gdy Pegza był b. słaby. To ku było pięciu niedorajdów. starczy.

O przebiegu meczu niema co przewaga była, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, przez prawie cały czas meczu, czerwonych i zawodami kierował p. dr. Lustga ten z Krakowa, jak zwykle, dobrze. Widzów około 3 tysiące.

LEGJA — MARYMONT 2:0 (1:0). Jedyny mecz ligowy rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie Legji w stosunku 2:0. W tym spotkaniu z Marymontem decydujący mecz między Ł. T. S. G.

Sensacyjne wyniki

meczów ligowych

WARSZAWA:

WARTA—WARSZAWIANKA 4:0 (3:0).

Bardzo słaba gra Warszawianki, zwłaszcza linii obrony i ataku. W Warszawie doskonale grał atak. Bramki zdobyli: Knjoła 2, Stalński i Przybysz po jednej. Sędziował p. Njędzwirski.

LEGJA—GARBARNIA 1:1 (0:1).

Gra na wysokim poziomie. Pierwszą bramkę zdobywa w 11 min. Pazurek. Garbarnia ma do przerwy znaczną przewagę. Po pauzie przeważa Legja lecz dopiero na 2 min. przed końcem wyrównuje Łaiko. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

LWÓW:

POGOŃ—CZARNI 2:1 (1:0).

Gra niezwykle ostra i brutalna. Obie bramki dla Pogoni zdobywa Zimmer, dla Czarnych—Chmielewski. Decydujący goal dla Pogoni padł na 1 min. przed końcem meczu.

KRAKÓW:

CRACOVIA—POLONIA 5:2 (3:0).

Gra równorzędna. Polonia zawiodła w linii obrony. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kubijński 3, Malczyk i Kozok. Dla Polonii Suchocki i Ałaszewski. Sędzia p. Słomczyński.

Start Petkiewicza

na zawodach w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 27 października.

W ramach zawodów lekkoatletycznych odbył się tutaj bieg na 1 milę ang. (1609,3 mtr.). Pierwsze miejsce zajął Kraft Szwecja w czasie 4,19,2 przed Petkiewiczem czas. 4,19,6. Petkiewicz zostaje w Sztokholmie do przyszłego tygodnia gdzie będzie startował na 3000 metrów.

Turyści-Ruch 0:0.

Niski poziom zawodów. — 200 osób na widowni. — Delegat Ligi na meczu.

Ciekawym zbiegiem okoliczności obie drużyny łódzkie osiągnęły wczoraj identyczne bezbramkowe wyniki z drużynami górnośląskimi. Połowiczny ten sukces nie może jednak zadowolić łódzkich sfer sportowych, które po wynikach zeszłej niedzieli (ŁKS — Ruch 3:1 i Turyści — Cracovia 1:1) spodziewały się zwycięstw swych faworytów. O nie szczęśliwej grze ŁKS-u piszemy na innym miejscu, obecnie oddajemy głos na szemu korespondentowi z Katowic.

Spotkanie Turystów z Ruchem odbyło się w Królewskiej Hucie na stadionie miejskim w obecności nikomej gąstki widzów (około 200 osób). Obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach, zgodnie z zapowiedziami, gra swą jednak niemile rozczarowały. Poziom zawodów był niezwykle niski, szczególnie obie linie napadu prześcigały się wzajemnie w niezadobrych pod bramką. Gra była typową walką na punkty, prowadzona była chaotycznie i przytem ander ostro, nawet wręcz brutalnie ze strony gospodarzy. W pierwszej połowie zawodów więcej z gry mają naogół Turyści, których atak kompletnie zawodzi z wyjątkiem Michalskiego na skrzydle. Reszta bowiem znośna w polu pod bramką Ruchu nie może się zdobyć na skuteczny strzał, choć okazji było wiele.

Po przerwie gra się wyrównuje i w końcu osiąga nawet nieznaczną przewagę, tem bardziej, że Turyści jakies 20 minut grają w dziesiątkę z powodu kontuzji jednego z graczy.

Wynik bezbramkowy odpowiada mniej więcej przebiegowi gry i dlatego

nie jest krzywdzący dla żadnej z drużyn

Przechodząc do szczegółowej oceny, należy stwierdzić, że siły obu przeciwników były sobie naogół równe, obie drużyny miały linie defenzywne bez zarzutu, natomiast ofezywnie przedstawiały się więcej niż mizernie. Turyści mieli zwłaszcza pierwszorzędną obronę w osobach Karsjaka i Kubika, najlepszych graczy na boisku. Michalski w bramce wobec fenomenalnej gry obrony miał niewiele roboty w tem jednak parę świetnych momentów. W pomocy Wieliszek gorszy cokolwiek od Kahana i Kowalskiego, cała linia jednak odpowiadała w zupełności swemu zadaniu. O ataku nie stęty niema wiele do powiedzenia: tu był tylko jeden pełnowartościowy gracz Michalski na prawem skrzydle; trójka środkowa do przerwy w polu grała jako tako, w drugiej połowie spu był słaby i rzadko dochodził do głosu.

Z drużyny Ruchu na wyróżnienie za służyło trio obronne, prawy pomocnik, oraz lewa strona ataku Frost — Sobota, jedyna groźna część napadu. Reszta nie wybiła się ponad marną przeciętność. Całość słaba, braki techniczne nadrabiała wielką ambicją i chwilami brutalnością w grze.

Sędzia Rutkowski z Krakowa wywiązał się z swego niełatwego w tym wypadku zadania bez najmniejszego zarzutu, ku zadowoleniu obu drużyn.

Na zawodach był obecny specjalny delegat Ligi p. Schneider z Warszawy, co dowodzi doniosłości przywiązanej do powyższego meczu przez Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN.

Kalisz--Pabjanice--Zgierz.

Niedziela sportowa na boiskach prowincjonalnych.

Prosna-Bieg 1:0 (1:0).

Sensacyjna przegrana faworyta klasy B.
Kaliszki korespondent „Republiki” te-
m dnu dzisiejszym odbyło się na sta-
nie miejskim drugie spotkanie o wej-
do klasy A, oczekiwane przez spor-
publiczność kaliską z wielkim za-
interesowaniem.
Po przegranej Prosny w Łodzi, któ-
pozostawiła po sobie bardzo dobre
oczekiwano zwycięstwa dru-
kaliskiej. Prosna nie zawiodła na
swych zwolenników, licznie ze-
niedzieli tym na boisku kaliskim
niezwykle zaciętej i interesującej
zwyciężyła w stosunku 1:0.
Wobec równej ilości punktów odbę-
się trzecie i decydujące spotkanie
boisku neutralnym, prawdopodobnie
Pabjanicach.
Sam przebieg zawodów bardzo inte-
i trzymał widzów w niepewno-
do ostatniej minuty gry. Grę zaczy-
Prosna i z miejsca ujmując inicjatywę
we ręce silnie atakując.
W tym okresie gry Prosna ma zdecy-
wana przewagę, której jednak nie mo-
wykorzystać, dzięki doskonałej grze
obrońców i bramkarza Biegu.
Jedyną bramkę dla Prosny zdobywa
tenchowicz. Bieg nie wykorzystuje
karnego.
Po przerwie Bieg dąży do wyrówna-
za wszelką cenę. Prosna przemęczo
się jednak bardzo dobrze, przy
pomoc Prosny pracuje niezmordo-
i rozbija wszelkie ataki napadu
ograniczone przez dobrze dyspo-
niewane skrzydła drużyny łódzkiej.
Pod koniec gra staje się ostrą i pro-
jest w szybkim tempie, szcze-
ze strony Biegu, który chce przy-
wyrównać. Środkowa trójka
gra jednak bardzo słabo, a nie-
szarży stają się łupem bramkar-
da na aut. Minutę przed końcem
zawodów mają łodzianie jeszcze 100-
okazie do zdobycia bramki lecz na
Biegu nie trafia do pustej bramki
dobrze p. Bira. Publiczności
około 500 osób.

B. P.
Święto sportowe
w Zgierskim Gimnazjum
Zgierski korespondent „Republiki”
W dniu dzisiejszym odbyło się tu
święto sportowe Gimnazjum Państwo-
czego, wykazującego na terenie Zgierza
niezwykle ruchliwą działalność sporto-
wą. Program święta przedstawiał się
następująco:
Gimnazjum I — Poznański (Łódź)
9:4 (1:0).
Zasłużone zwycięstwo lepiej grają-
drużyny gimnazjalnej. Sędziował b.
p. Łuchniak.
Gimnazjum II — Władzewska Manufaktura
7:4 (4:1).
Gra równorzędna. Sędzia p. Skrzeko-
wski z Łodzi.

Kodzianin Seweryniak
pokonany w Poznaniu.
POZNAŃ:
W dniu wczorajszym odbyły się tu
zawody bokserkie Warty, w których
miedzy innymi łodzianin Seweryniak (So-
łt) został pokonany na punkty przez
Aniole.

Porażka hokeistów
polskich w Budapeszcie.
BUDAPESZT:
Mecz hokejowy na trawie Polska—
Węgry przyniósł zasłużone zwycięstwo
węgrom w stosunku 6:0 (4:0). Jedno-
cześnie odbył się mecz hokejowy w
Hamburgu Niemcy—Danja 5:0.

KOSZYKÓWKA:
Poznański — Gimnazjum 23:10.
Gra ostra, lecz ładna. Drużyna łódz-
ka zademonstrowała b. efektowną grę.
L. T. S. G. — Gimnazjum 10:2.
Gra niezwykle ostra i chwilami bru-
talna. Drużyna gimnazjalna znacznie u-
stępowała gościom.
Prócz powyższych zawodów odbył
się w Zgierzu w dniu wczorajszym mecz
piłkarski między Sokółem I — Sokółem
I-b zakończony wynikiem remisowym
3:3.
Turniej piłkarski
o mistrzostwo Pabjanic.
Pabjanicki korespondent „Republiki”
telefonuje:
Dalszy ciąg spotkań footballowych o

Ł. T. S. G. - Widzew 5:1 (2:1).

Niezasłużona porażka drużyny robotniczej.

Ł. T. S. G. wystąpił bez Królka ze-
zmienionym nieco atakiem. Wildner
grał na środku, Milde na prawym skrzy-
dle. Bialo - czarni grali stosunkowo słabo
i tylko dzięki dużemu szczęściu wy-
szli z wysokocyfrową wygraną.
Cała drużyna wykazuje nadal ogrom-
ny spadek formy. Falkowski zawiął
puszczoną bramkę, grając słabo w pier-
wszej połowie meczu. Obrońcy Mikołaj-
czyk, Wyppych nie dysponowali zupeł-
nie wykopem, a z pojedynków nierzad-
ko wychodzili pokonani.
Pomoc zwykle dobra, tym razem wy-
kazała najpełniejszy brak inicjatywy.
Atak źle sklejony, grał b. nierównomie-
nie. Najlepszym był Herbstreich. Milde
niezawsze dawał sobie radę z piłką.
Wildner na środku zapominał się, czę-
sto podając piłkę do tyłu. Francman II
na boisku prawie niewidoczny, staty-
stował. Bergman wywiązywał się ze
swego zadania dobrze.
W przeciwieństwie do Ł. T. S. G.,
Widzew zareprezentował się z jak naj-
lepszej strony. Drużynę tę prześlado-
wał pech, dzięki któremu przegrała w ta-
kim stosunku. W Widzewie wyróżniał
się Pudlarz. Sekundowali mu obaj obroń-
cy. W ataku tym razem najlepszy był

Widzew-Hakoah 4:3 (1:0).

Równorzędna gra obu zespołów.

Sobotnie spotkanie Widzewa z Hako-
ahem wypadło dość interesująco. Wi-
dzew wystąpił w zwykłym składzie.
Hakoah z nieco osłabionym atakiem (Słu-
żewski, Rabinowicz). Hakoah grał jako
zespół słabo i gorzej od Widzewa, któ-
ry tylko dzięki karnemu meczu wygrał.
Od wysokiej przegranej uchronił przede
wszystkiem Hakoah, Zaklikowski, któ-
ry był najlepszym graczem na boisku.
Dobrze również wypadła gra Kuczyń-
skiego i Moszkowicza.
Edelbaum na obronie od czasu do cza-
su posiadał silny wykop, ale naogół grał
słabo, jak i środkowy i prawy pomoc-
nik. Rabinowicz statyował przez cały
czas meczu. Służewskiego gra wypadła
dość dobrze. Najlepiej z całej linii a-
taku grał na lewym skrzydle Prajs. Se-
gał rzadko dochodził do głosu.
Odmłodzona drużyna Widzewa wy-
kazuje coraz większe zgranie, ale prze-
śladuje ją również pech. Najlepszym był
w drużynie Pudlarz niezmordowany w
ofenzywie, jak i w defenzywie. Boczni
pomocnicy Nowiszewski i Augustyniak,
obydwaj młodzi gracze, dobrze się za-
powiadają, ale brak im jeszcze rutyny.
Para obrońców Malinowski, Boleń, wy-
kazuje coraz większe zgranie, przyczem
chwilami zupełnie dorównywa
Malinowskiemu. Kuczyński wywiązy-
wał się z swego zadania bez zarzutu.
Linia taku nabrała ostatnio dużej
szybkości, zawdziejczając to dużej mie-

mistrzostwo Pabjanic odbył się w sobo-
te i niedzielę. Rozegrano następujące
mecze:

Sokół — P. T. C. 4:0 (3:0).
Sensacyjne zwycięstwo Sokoła. Gra
niezwykle ciekawa wywołała kolosalne
zainteresowanie. Zwycięstwo Sokoła w
pełni zasłużone. Już w pierwszej poło-
wie uwiadczenia się znaczna przewaga
Sokoła, który w równych odstępach cza-
su zdobywa trzy bramki przez Braź-
niewskiego — 1, Janowskiego — 2 i Do-
brosza — 1. Sędziował p. Mikie. Inne
wyniki przedstawiają się następująco:
**T. U. R. — Sztern 2:1, Makkabi — Kru-
scheender 3:2, Burza — Gimn. 3:0 (wal-
cower).** Po ostatnich rozgrywkach na
pierwsze miejsce wysunęła się drużyna
Sokoła z 6-cjoma punktami i stosunkiem
bramek 2:1. Drugie miejsce zajmuje
Burza przed Makkabi, P. T. C. Turem i
Szternem.

Ł. T. S. G. - Widzew 5:1 (2:1).

Niezasłużona porażka drużyny robotniczej.

Rotte. Pozostali gracze przeciętnie dob-
rzy, ale niedysponowani strzałowo.
Grę zapowiadająca się ciekawie roz-
poczyna Ł. T. S. G., które traci piłkę na
korzyść Widzewa. Po kilku minutach
gry uzyskuje Widzew karnego, którego
nie wykorzystuje jednak Ł. T. S. G.
coraz częściej poczyna atakować i wre-
szcie przez Herbstreicha uzyskuje pier-
wszego gola. Przez pewien czas toczy
się gra z przewagą zmienną, poczem z
przeboju, dzięki niedbałości Falkowskie-
go. Rote wyrównywa. W dalszym cią-
gu gra jest mało interesująca. Tuż przed
końcem pierwszej połowy Milde ze
skrzydła ostrym strzałem zdobywa dru-
gą bramkę.
Po przerwie kilka pierwszych minut
należy do Widzewa, potem Ł. T. S. G.
rozegrawszy się ujmując inicjatywę i
przeważa do końca zawodów. W 8 m.
Herbstreich zdobywa trzeciego gola
dla swoich barw. Kilka minut potem Mil-
de ostrym plasowanym strzałem zmu-
sza Kuczyńskiego do kapitulacji. Po 10
minutach ustala Herbstreich wynik. Pię-
tnaście minut przed końcem meczu zosta-
ł przez sędziego przerwany. Kierował za-
wodem p. Piotrowski. Meczem przy-
glądało się przeszło dwieście osób.
WIDZEW II — Ł. T. S. G. II 1:2 (1:1)

Widzew-Hakoah 4:3 (1:0).

Równorzędna gra obu zespołów.

rze Bącykowi, z którym jest dobrze
zgrany Marcinkowski. Uplas wykazuje
dużą poprawę. Prawa strona Augusty-
nia—Głogowski nie dostraja się jeszcze
do całości, z powodu małej rutyny.
Sama gra w pierwszej połowie bła-
da, w drugiej połowie była ciekawsza.
Pierwsze czterdzieści pięć minut u-
pływają pod znakiem przewagi Widze-
wa. Hakoah bronil się dobrze, dzięki Za-
klikowskiemu, Moszkowiczowi, oraz Ku-
czyńskiemu. Bramkę dla Widzewa uzy-
skuje Boleń z karnego. Po przerwie Ha-
koah nabiera animuszu a wyrównawszy
przez Służewskiego ujmując nawet inicja-
tywę. Widzew atakuje rzadziej ale sku-
teczniej. Kilka minut drużyny się zma-
gają i Widzew znowu prowadzi ze strza-
łu Głogowskiego. Przez dłuższy czas
Hakoah bezowocnie szturmuje, aby
wreszcie wyrównać. Strzela gola
Prajs w centry Segala. Po kilku minu-
tach Prajs podczas zamieszania uzysku-
je prowadzenie dla Hakoahu. Mecz ma
się ku końcowi, a Widzew nie może wy-
równać. Nieoczekiwanie wyrównywa
jednak ostrym strzałem Augustyniak,
który wykorzystuje błąd bramkarza.
Tuż przed końcem sędzia dyktuje rzut
karny dla Widzewa. Malinowski ostrym
rzutem zdobywa zwycięską bramkę dla
swoich barw. Zaraz potem sędzia p.
Wardeszkiewicz (dobry) odgwizduje
skrócone z powodu ciemności zawody.
Publiczności około dwustu osób.

Słowacki - Rudzki 2:1 (1:1).

Ostatni mecz o mistrzostwo kl. C.

Ostatnie spotkanie o mistrzostwo kla-
sy C. między Słowackim K. S. a R. K.
S.-em rozegrane zostało w dniu wczora-
szym na boisku przy ul. Wodnej.
Gra nie należała do ciekawych. Zwy-
cięzca miał przez cały czas zawodów
znaczna przewagę, której nie potrafił
wykorzystać wskutek wyjątkowo słab-
ej gry całego napadu, za wyjątkiem
lewoskrzydłowego najlepszego gracza
na boisku.
Rudzki bronil się bardzo umiejętnie,
jednak w drugiej części meczu opadł na
siłach i ograniczał się do defenzywy.
Przebieg gry dość sensacyjny. Faworyt
spotkania Słowacki traci bramkę już w
kilka minut po rozpoczęciu gry. Chwilo-
we zamieszanie obrońców K. S. Słowac-
cki wykorzystuje lewy łącznik R. K.
S.-su i z odległości kilku kroków zdoby-
wa bramkę obok wybiegającego bram-
karza.
Od tej chwili inicjatywę ujmują Sło-
wacki i przez cały czas meczu prze-
waża.
Akcje Słowackiego liczącej jednak
niezła obrona R. K. S. Dopiero około
30-ej minuty udaje się Weimanowi ze
Słowackiego wyrównać. Wynik ten u-
trzymuje się do przerwy. Po zmianie
stron w dalszym ciągu znaczna przewa-
ga Słowackiego, który w 32 min. zdoby-
wa zwycięską bramkę przez Lenarda.
Wynik 2:1 utrzymuje się do końca
mimo znacznej przewagi zwycięzcy.

Słowacki: Chorągaj, Rzeźnik, Mijca-
rek, Jedrychowski, Filip, Różycki,
Wochna, Lenart, Robert, Brarden, Wej-
man.
R. K. S.: Czerwiński, Czekał, Ko-
ziorowski, Bystry, I. Bystry II, Kaszyń-
ski, Bjenias, Sobczyński, Rusek, Gliwiń-
ski, Pytlński.
Meczem kierował p. Kałuszner.

Union - Hasmonea 5:3.

Spotkanie towarzyskie Hasmonea —
Union zakończyło się nieznacznie zwy-
cięstwem Unionu, aczkolwiek Hasmonea
zasłużyła na wynik remisowy. Dru-
żyna żydowska wykazuje ostatnio po-
stępy z meczu na mecz. Gra dość intere-
sująca. Przystanie 3:3 pod koniec dru-
giej połowy Hasmonea nie wykorzystuje
rzutu karnego co działa deprymująco
na drużynę i Union zyskuje dwie zwy-
cięskie bramki. Warto zaznaczyć, że dla
Unionu wszystkie bramki zdobył lewy
łącznik. Dla Hasmoney—Humec dwie i
Safjan jedną. Sędziował p. Andrzejak.

Widz. Manufaktura - Geyer 5:1 (3:0).

Jeszcze jeden sukces klasowego zespołu.

Krocząca ostatnio po sukcesach W.
M. zwyciężyła łatwo drużynę Geyera.
Drużyna Wimy górowała zgraniem
i techniką, jednak środkowa trójka nie
potrafiła skorzystać z świetnych centr-
skrzydeł, które grają b. dobrze.
Pozostałe części gry bardzo oflar-
nie.
W Geyerze tyły są b. dobre. Atak
słaby. Gra toczyła się z przewagą Widz.
Manuf.
Pierwszą bramkę uzyskuje Kowalew-
ski z karnego. Drugiego gola zdobywa
Łęcki. Ostatnią bramkę do połowy strze-
ła Strzelczyk.
Po przerwie Uptas i Kowalewski zdo-
bywają ostatnie dwa gole. Honorowe-
go dla Geyera uzyskał prawy łącznik.
Kierował zawodami p. Kowalski. Publ-
liczności b. mało.

Zwycięstwo Szamoty na zawodach w Warszawie.

Z powodu nieprzyjazdu do Warszawy
Koszińskiego odbył się w stolicy mecz
kolarski Szamota—Kędzia, który przy-
niósł łatwe zwycięstwo Szamocie. W za-
wodach motocyklowych pierwsze miej-
sce zajął Rychter. W biegu kolarskim na
50 km. pierwsze miejsce zajął Wasław-
ski. (WTC).

